

WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2007 R.
SNO 61/07

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 października 2007 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Apelacyjnego stanął pod zarzutem przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od maja 2004 r. do stycznia 2005 r. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że wbrew postanowieniom § 19 i 19 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Nr 16 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) korzystał nieodpłatnie z samochodu Toyota Avensis, należącego do firmy W.(...) M.(...) „O.(...)” Leszka B., a nadto co najmniej trzykrotnie korzystał z wypoczynku w Ośrodku „W.(...)” w G., dzierżawionym przez Leszka B., co mogło stwarzać warunki do wywierania wpływu na jego osobę oraz wywołać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania przez sędziego obowiązków.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego wyżej opisanego przewinienia dyscyplinarnego, eliminując jednak z opisu przypisanego mu czynu zachowanie związane z nieodpłatnym korzystaniem z samochodu Toyota Avensis, kwalifikując przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie jako przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi na podstawie art. 107 § 1 i 109 § 5 u.s.p. i odstępując od wymierzenia mu kary.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego spotkał się z dezaprobatą Ministra Sprawiedliwości, który – zaskarżając go – podniósł zarzuty:

- obraży prawa procesowego, to jest art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd oparł się na dowodach z zeznań świadka Leszka B. i wyjaśnieniach obwinionego złożonych przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, w sytuacji kiedy relacje wymienionych osób składane

na poszczególnych etapach postępowania dyscyplinarnego co do faktu posiadania przez Leszka B. wiedzy o korzystaniu przez sędziego Sądu Apelacyjnego z samochodu Toyota Avensis będącego w leasingu przedsiębiorstwa W.(...) M.(...) „O.(...)” w A., były ze sobą sprzeczne;

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegającego na wadliwym przyjęciu, że obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego korzystał z samochodu Toyota Avensis będącego w leasingu przedsiębiorstwa W.(...) M.(...) „O.(...)” w A. bez wiedzy i zgody Leszka B., co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego wyeliminowania tego zachowania z opisu przypisanego obwinionemu czynu, jako nie wypełniającego znamion przewinienia dyscyplinarnego;

- obraży prawa materialnego, to jest art. 109 § 5 u.s.p., przez niezasadne przyjęcie, że elementy przedmiotowe dotyczące przypisanego obwinionemu czynu oraz podmiotowe dotyczące jego osoby pozwoliły na uznanie tego przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji zastosowanie wobec obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

Formułując powyższe zarzuty, Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie zaś o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądowi Apelacyjnego – na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. – kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie dyscyplinarnej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zarówno obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego i jego obrońca, jak i Rzecznik Dyscyplinary Sędziów Sądów Powszechnych wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Obrońca obwinionego wniósł ponadto o rozważenie, czy przewinienie dyscyplinarne przypisane sędziemu Sądowi Apelacyjnego nie uległo przedawnieniu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinary zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należało poddać rozważeniu ewentualny wniosek obrońcy obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego o umorzenie postępowania w sprawie z powodu przedawnienia. Zgodnie z art. 108 § 1 u.s.p., po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego. Jest oczywiste, że w wypadku przypisania obwinionemu zachowania rozciągniętego w czasie, miarodajną dla oceny skutków przedawnienia jest chwila zakończenia czynu. Biorąc powyższe pod uwagę, należy zaznaczyć, że w rozpoznawanej sprawie chwilą tą powinna być „jesień 2004 r.”, albowiem takie ustalenie przyjęto w odniesieniu do ostatniego pobytu sędziego Sądu Apelacyjnego w G. Wprawdzie w opisie czynu przypisanego

obwinionemu w wyroku Sądu pierwszej instancji figuruje „styczeń 2005 r.” jako moment wyznaczający zakończenie realizacji zachowania uznanego za przewinienie dyscyplinarne, niemniej to wskazanie jest wadliwe, jeśli weźmie się pod uwagę to, że Sąd ten wyeliminował z opisu czynu przypisanego sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie polegające na nieodpłatnym korzystaniu z samochodu Toyota Avensis. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, końcowa data przewinienia ustalona została z uwzględnieniem czasu korzystania z tego samochodu, a nie wypoczynku w Ośrodku „W.(...)” w G. Wskazane tu uchybienie, jakim dotknięty jest zaskarżony wyrok, stanowi w istocie błąd w ustaleniach faktycznych, jednak uchybienie to pozostaje w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego bez jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia. W szczególności – co należy podkreślić w związku z treścią wniosku obrońcy obwinionego – nie ma podstaw do uznania, że prawidłowe określenie daty końcowej popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mogłoby mieć wpływ na sposób liczenia terminu przedawnienia tego przewinienia, określonego w art. 108 § 1 u.s.p. Jeśli bowiem nawet przyjąć, że owa data końcowa przypada na „jesień 2004”, to przecież przed upływem trzech lat wszczęto wobec sędziego Sądu Apelacyjnego postępowanie dyscyplinarne, co spowodowało następnie „prolongatę” przedawnienia zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. W konsekwencji brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego o umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości okazało się niezasadne.

Trzeba przyznać, że omawiając materiał dowodowy w zakresie zeznań świadka Leszka B. i wyjaśnień obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie skoncentrował się na zeznaniach i wyjaśnieniach tych uczestników postępowania złożonych na rozprawie przed sądem, pominał zaś te, które zostały złożone jeszcze w postępowaniu wyjaśniającym. Są jednak dwa zasadnicze powody, dla których uchybienie to nie mogło mieć najmniejszego nawet wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Po pierwsze, nie sposób nie dostrzec, że wyjaśnienia i zeznania składane przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym mogą być tylko pomocniczo wykorzystywane w postępowaniu sądowym, albowiem zasadniczą funkcją, jaką pełnią, jest dostarczenie oskarżycielowi materiału dowodowego, na którym opiera on skargę. Wynika to z modelu postępowania dyscyplinarnego, które podobnie jak wszystkie inne postępowania, w których ustalana jest odpowiedzialność o charakterze represyjnym, oparte jest na zasadzie bezpośredniości. Po drugie, w realiach konkretnej sprawy okoliczność, której dotyczy niezgodność zeznań i wyjaśnień, czyli wiedza Leszka B. o korzystaniu przez sędziego Sądu Apelacyjnego z samochodu Toyota Avensis, nie ma żadnego znaczenia w postępowaniu, albowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z opisu czynu zachowanie związane z korzystaniem przez obwinionego

z przedmiotowego samochodu i uczynił to ze zgoła odmiennych względów niż stan świadomości sędziego Sądu Apelacyjnego w kwestii przynależności samochodu do firmy Leszka B. Sąd pierwszej instancji uznał bowiem, że charakter stosunków łączących dysponenta samochodu, radcę prawnego M. B. z obwinionym, czynił wzajemne świadczenie sobie rozmaitych uprzejmości, w tym korzystanie z samochodu służbowego, rzeczą zupełnie naturalną i nie mogącą stanowić podstawy jakiegokolwiek zarzutu pod adresem sędziego.

Niezasadny jest w całej rozciągłości drugi z podniesionych w odwołaniu zarzutów. Błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiącego podstawę orzeczenia Sądu pierwszej instancji, skarżący upatruje w wadliwym ustaleniu kwestii wiedzy sędziego Sądu Apelacyjnego o przynależności samochodu Toyota Avensis do firmy W.(...) M.(...) „O.(...)”. Zarzut ten pozostaje w ścisłym powiązaniu z zarzutem omówionym powyżej i uznanym za niezasadny z powodu braku wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Dodać jednak trzeba, że stwierdzenie braków uzasadnienia nie może być utożsamiane z błędem w ustaleniach faktycznych. Błąd takiego sądu dopuszcza się wtedy, gdy czyni ustalenia w oderwaniu od zebranych w sprawie dowodów, względnie dokonuje oceny dowodów w sposób naruszający reguły określone w prawie procesowym. Nie można zaś mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych z tego tylko powodu, iż skarżący ma inną wizję przebiegu zdarzeń i w środku odwoławczym podejmuje po prostu polemikę z tym, co sąd ustalił. Tak jest właśnie w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku te dowody, które uznał za wiarygodne i na nich oparł dokonane ustalenia faktyczne.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić wypada, że brak jest podstaw do korekty opisu czynu przypisanego obwinionemu sędziemu Sądu Apelacyjnego już to z powodu braku znaczenia takiej korekty dla treści orzeczenia (co dotyczy czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego), już to z powodu braku podstaw dla dokonania takiego zabiegu (co dotyczy kwestii korzystania przez obwinionego z samochodu Toyota Avensis).

Pozostaje do rozważania zarzut dotyczący obrazy prawa materialnego, polegającej – zdaniem skarżącego – na przyjęciu, iż przewinienie dyscyplinarne sędziego Sądu Apelacyjnego stanowi przypadek mniejszej wagi. Zarzut ten skonstruowany został w oderwaniu od dwóch poprzednich zarzutów. Jak wywodzi autor odwołania, przyjęcie kwalifikacji z art. 109 § 5 u.s.p. wadliwe jest nie dlatego, że niezasadnie wyeliminowano z opisu czynu istotny jego fragment, ale wadliwe jest samo w sobie. Twierdzi bowiem Minister Sprawiedliwości, że przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie polegające na korzystaniu z wypoczynku w ośrodku „W.(...)” po zaniżonych cenach, jest wysoce szkodliwe i nieetyczne, a z tego powodu powinno spotkać się z surowszą reakcją ze strony Sądu Dyscyplinarnego. Zarzut ten

nie jest jednak przekonywający, jeśli się zważy, że wywód autora odwołania polega jedynie na wyakcentowaniu okoliczności obciążających i całkowitym pominięciu okoliczności łagodzących. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje jednak, że wszystkie okoliczności wskazane przez autora odwołania wzięte zostały pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji, który ponadto obszernie wywiódł, dlaczego wskazane przezeń okoliczności łagodzące przemawiają za przyjęciem, że przypisane sędziemu Sądu Apelacyjnego zachowanie powinno być potraktowane jako przypadek mniejszej wagi, zaś samo przeprowadzenie wobec niego postępowania dyscyplinarnego będzie dla niego należyłą nauką i spowoduje, że będzie on skrupulatnie przestrzegał zasad etyki sędziowskiej w przyszłości.

Wziąwszy powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.